

## Z TEATRÓW STOLICY

## Zagadka Pirandella

Zofia Karczewska - Markiewicz

**P**RYKŁASNAĆ należy wznoszeniu tej właśnie komedii Pirandella<sup>\*)</sup>. Reprezentuje ona szczególne walory jego stylu teatralnego, techniczną zręczność, zmysł sceniczny, lekki, konwersacyjny ton dialogów, ostrość obserwacji realnego życia, z którym kontrastuje jakby na pół odrealniony, tajemniczy świat z pogranicza snu i rzeczywistości, zaludniony przez istoty nie mieszczące się w ramach konwencjonalnych pojęć i uczuć; i właśnie przez to drażniące dla ludzi przeciętnych. Maria Wiercińska z dużą kulturą i subtelnością uwydatniła specyficzne rysy dramaturgii Pirandella, stwarzając spektakl żywy, zajmujący, nacechowany rzadko w naszych teatrach spotykaną jednolitością stylu.

O wysokiej randze artystycznej tego przedstawienia zdecydowali w znacznym stopniu wykonawcy dwóch ról: ZOFIA MALYNICZ (Pani Frola) i BRONISŁAW PAWLIK (Pan Ponzia). Dzięki przejmującej ekspresji dramatycznej Zofii Malynicz w tej pirandellowskiej zabawie w cudłubabkę słysząc bicie ludzkiego serca, echa tragedii maskowanej pozorami zadowolenia, spokoju, pogodzenia się z losem. Wnikając intuicyjnie w głąb psychiki Pani Frola odsłania Malynicz zawartą w sztuce Pirandella „poezję ludzkiego wnętrza“. Precyzuje tym samym istotne walory tej dramaturgii, wyrażającej ustawiczny niepokój człowieka, który jest zagadką dla innych i dla samego siebie. Malynicz potrafiła przekazać występującą w sztukach Pirandella niezwykłą intensywność owego niepokoju. Stworzyła postać jaką trudno zapomnieć. Twarz tej zmęczonej życiem kobiety wyraża bezmiar poświęceń, cierpień, smutku i dobroci. W tej samej tonacji tragicznej ujmuje Pawlik rolę drugiej „czarnej“ figury o bladej twarzy, potęgując wrażenie absolutnej odrębności planu, w którym rozgrywa się dramat rodzinny stanowiący temat okrutnych i wściebskich plotkarek miasteczka. Prowincjonalne sceny obyczajowe, utrzymywane z początku w lekkim, żartobliwie satyrycznym tonie, przekształcają się stopniowo w ponury, przytłaczający obraz pastwienia się bezlitosnych plotkarzy nad ludźmi, którzy podrażniają ich ciekawość i głód sensacji. Jest w tym obrazie gorzka i ciągle żywa prawda, której potwierdzenie każdy z nas może znaleźć w swoim otoczeniu. Pokazanie na scenie takiego „zoologicznego“ zjawiska ma więc niewątpliwy sens pedagogiczny.

**M**OIYW tematyczny sztuki jest prosty i raczej banalny: konflikt zięcia i teściowej na tle rywalizacji o uczucia żony i córki. Aura, która powstaje na tle tego konfliktu doprowadza do eksplozji, w wyniku których teściowa i zięć uważają się nawzajem za wariatów. Omal że karykaturalnie wyolbrzymiona w sztuce Pirandella sytuacja ta ma cechy realnej prawdy. Kto ma rację? Jak jest istotnie? Tego nikt dotychczas nie potrafił. „Tak jest, jak się państwu zdaje“ stwierdza autor pozostawiając nas w niepewności, każąc po wyjściu z teatru rozmyślać o względności ludzkiej sądów i próbować rozwiązać zagadki zaplątanej zręcznie dla

zabawienia publiczności. Okazuje się, że najlepsze komedie Pirandella, do których należy i „Tak jest, jak się państwu zdaje“, wytrzymały próbę czasu i są na dzisiejszej scenie wzruszające. Zawarte w nich prawdy wydają się po latach nawet bardziej wykryształizowane i zastanawiające.

Oczywiście w znacznej mierze dzięki inteligentnej interpretacji scenicznej, znieizającej w kierunku uogólnienia sensu komedii, która się rozgrywa w konkretnym, ściśle określonym środowisku. Jest ono wystylizowane dyskretnie, z zacięciem satyrycznym, lecz w tonie szlachetnie komediowym. Zwraca uwagę dyscypliną gestu, umiar w komponowaniu sytuacji spokrewnionych przecież raz po raz z teatrem sensacji.

**R**EŻYSERA wspiera scenograf: utrzymane w tonacji fioletowo-różowej kostiumy gwarantują pewien odcień dystynkcji, który cechuje nawet sceny szczytowego rozgorączkowania plotkarskiego towarzystwa. TADEUSZ KONDRAT z poczuciem humoru i swobodą prowadzi rolę Lamberto Laudis, kończąc każdy akt pełnym ekspresji znakiem zapytania. Figura bardzo pirandellowska. W gronie plotkarek wyróżnia się wysłowiona ostrym, zdecydowanymi liniami przez RYSZARDĘ HANIN figura Amali. Portret przemyślany, psychologicznie pogłębiony. JADWIGA KOSOCKA jako Pani Sirelli z zacieklnością i pasją krząda się dookoła tajemniczej sprawy. Jest komicznie prawdziwa jako typowy okaz kobiety zaabsorbowanej cudzym życiem. Zresztą wykonawcy wszystkich ról w równym bodaj stopniu przyczyniają się do sugestywnego wyrażenia treści zawartych w tej sztuce Pirandella. Poety, który oscylując pomiędzy snem i rzeczywistością, patetycznym dramatem i farsą ma w wysokim stopniu poczucie tragizmu ludzkiej samotności.

<sup>\*)</sup> Luigi Pirandello „Tak jest, jak się państwu zdaje“, komedia w 3 aktach, przełożył Jerzy Jędrzejewicz, reżyseria: Maria Wiercińska, scenografia: Janusz Krassowski, Teatr Polski, scena kameralna.